

Pobożność

Eusebeia

Zewlecście z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, i odnowcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy – Efez. 4:22-24.

Pobożność jest jedną z cech charakteru, którą zgodnie ze słowami św. Piotra należy dodawać do swej wiary (2 Piotra 1:6). Słowo „pobożność” tłumaczone jest z greckiego słowa „eusebeia” (Strong 2150). Jest on stosowane w Nowym Testamencie, w celu wyrażenia idei wewnętrznej pobożności, dojrzałości duchowej. „Paweł, sługa Boży, apostoł Jezusa Chrystusa w służbie wiary wybranych Bożych i w służbie poznania prawdy, która jest zgodna z pobożnością” (Tyt. 1:1). W tym oświadczeniu, św. Paweł stwierdza, że wyznacznik standardu pobożności wynika z pełnego poznania i stosowania prawdy.

Słowo „eusebeia” ma ciekawą historię. Pierwsze odnotowane użycie tego wyrazu ma miejsce w twórczości greckiego poety Homera, około 1000 roku p.n.e. Od czasów Homera słowo to weszło w życie w klasycznej grece używanej w Atenach (greka attycka), gdzie opisywało osobistą pobożność w relacjach międzyludzkich. Było ono również używane do opisania osoby wiernej w wypełnianiu swych obowiązków względem tego greckiego boga, który był patronem danego miasta. Słowo to w grece attyckiej zawsze odnosiło się do zewnętrznych wyrazów pobożności, takich jak składanie darów dla bóstwa, uczestnictwo w ofiarach i sprawowaniu kultu, albo publicznego dawania wyrazu swej religijności.

W miarę jak słowo „eusebeia” zaczęło być używane w tzw. „wspólnej” grece („koine”), nabrało znaczenia „wewnętrznej pobożności” lub duchowości, wewnętrznego obowiązku, który wierzący ma względem Boga. Zasadą opisaną w kontekście listu do Tytusa jest to, że kontrola lub napełnienie duchem świętym prowadzi do upodobnienia się do Chrystusa.

Pobożność czasami ma negatywne konotacje, ale jest to właściwe określenie dla opisania duchowo dojrzałej osoby. Nie jest to fałszywa maska przybierana dla wywołania na kimś wrażenia albo sprawienia komuś przyjemności. Prawdziwa pobożność pochodzi z poświęcenia się Bogu i studiowania Jego Słowa. Pobożny

człowiek to taki, który nie tylko zrozumiał doktrynę w sposób intelektualny, ale na przestrzeni wielu lat wykazał, że Słowo to stosuje również w swym życiu.

Chrześcijanin, który jest pobożny, musi być zdominowany przez ducha Bożego. To najtrudniejsze zadanie, ponieważ w naszym życiu istnieje tak wiele rzeczy, które nas rozpraszają. Pobożność oznacza podanie każdej myśli i słowa woli Bożej. Pobożność oznacza poświęcenie się Bogu, ustawiczne okazywanie Mu miłości i czci, a także szczerego i wiernego posłuszeństwa. Pobożność jest bardziej opłacalna niż ludzkie osiągnięcia, ponieważ dzięki niej zyskamy więcej nawet w obecnym życiu. Dzięki niej otrzymujemy udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Pobożność przygotowuje nas również do robienia tych rzeczy, które będą potrzebne w przyszłym życiu.

Boże obietnice dla Kościoła

Wielu odrzuca ufanie Bogu wychodząc z założenia, że koliduje to z odniesieniem sukcesu w tym świecie. Jednak Bóg obiecał swym dzieciom w tym życiu sto razy tyle, co porzucą (Marka 10:30). Biblia obfituje w obietnice, takie jak: „Bójcie się Pana, święci Jego! Bo niczego nie brak tym, którzy się Go boją. Lwieża cierpią niedostatek i głód, lecz tym, którzy szukają Pana, nie brak żadnego dobra” (Ps. 34:10-11). „Nie dosięgnie cię nic złego i plaga nie zbliży się do namiotu twego, albowiem aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich” (Ps. 91:10-11). „Wszystko, co uczyni, powiedzie się” (Ps. 1:3). Porównajmy te obietnice ze słowami Jezusa wypowiedzianymi w relacji do ziemskich bogactw: „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?” (Mat. 16:26).

Pobożność nie zachęca jednak do lenistwa. Apostoł mówi, że Chrześcijanie powinni być „w pracy nie leniwi” (Rzym. 12:11). Dodał również, że „jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domownikach nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego” (1 Tym. 5:8). Prawidłową postawę Chrześcijanina ilustruje opowieść o szewcu, który na pytanie „jaki masz zawód” odpowiedział, że „moim zawodem jest służba Bogu, a buty naprawiam po to, by pokryć wydatki w czasie tej służby”.

Św. Paweł, przodujący misjonarz Chrześcijaństwa, poruszał się w najwyższych sferach Judaizmu. W Filip. 3:4-7 opisał siebie jako „Hebrajczyka z Hebrajczyków”. Po swym ojcu odziedziczył szczególne prawa rzymskiego obywatelstwa, które wykorzystał przed Festusem,



rzymskim namiestnikiem Judei, ze słowami: „Odwołuję się do Cesarza” (Dz. Ap. 25:11). Zrobił to ze względu na głoszoną Ewangelię, a nie dla osobistego rozwoju. Wszystkie takie ludzkie „korzyści” apostoł Paweł odrzucił, by stać się apostołem Chrystusa.

Ci, którzy dążą do pobożności, starają się badać Biblię za pomocą lepszych tłumaczeń i odkrywają, że Bóg przemawia do ludzi za pośrednictwem swego planu wieków. Św. Paweł mówi, że głoszenie tego planu jest obecną misją Kościoła, „Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, zgodnie z planem wieków, który ukształtował dla Pomazańca Jezusa, naszego Pana” (Efez. 3:10-11, Diaglott).

Korzyści z pobożności

Istnieją cztery podstawowe korzyści z płynące pobożności w tym życiu. Po pierwsze, chrzest ze świętego ducha bożego jest największą korzyścią, z jakiej Chrześcijanie mogą korzystać już teraz. Dar ten początkowo został zesłany na uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy, czyli pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Jezusa (por. 3 Moj. 23:15-17). Dzieje Apostolskie 2:1-4 opisuje szum potężnego wiatru wypełniającego dom i języki ognia, jakie spoczęły na ich głowach. Trzy i pół roku później, duch święty zstąpił na Korneliusza i jego domowników, gdy droga do Królestwa niebieskiego została otwarta dla pogan. Trudno nam nawet zrozumieć, jak wielką pomoc wyświadczył nam Bóg dając nam tego przewodnika. Jezus powiedział: „Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (Jan. 14:23). Obietnica ta przenosi nas z drogi bezbożnych i umożliwia chodzenie w „nowym życiu”: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17).

Istnieje również korzyść poprzedzająca otrzymanie ducha świętego. Kto jest pobożny, ten najpierw musi być usprawiedliwiony przez wiarę. Nie było to możliwe do czasu złożenia okupu na Kalwarii i przyjęcia go przez Boga. Jest on podstawą uwolnienia wierzących spod wyroku śmierci wydanego na Adama (Dz. Ap. 17:30,31). Pełnia usprawiedliwienia skutkuje zmianą stylu życia z grzesznego na taki, który jest skutkiem usprawiedliwienia. Musi to być ciągłe dążenie, pomimo napotykanych przeciwności i konieczności ponoszenia ofiary. Takie jest znaczenie Rzym. 12:1: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza”.

Trzecią korzyścią jest to, że Biblia staje się zrozumiała dla pobożnych, a jej nauki kierują ich życiem i oświecają je. Jest ona „lustrem” o którym wspomina 2 Kor.

3:18: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”.

Czwartą wielką korzyścią wynikającą z pobożności jest wpływ, jaki Boże przepisy mają na życie i charakter człowieka. Zamiast trwać w nadszarpniętym wizerunku ojca Adama, jest on przemieniany w obraz Chrystusa. Z czasem rozwija w sobie wiarę, odwagę, uczciwość, umiar, cierpliwość, braterską uprzejmość i Bożą miłość do bliźnich i wszystkich ludzi (2 Piotra 1:5-8).

Inne korzyści

Ci, którzy korzystają z podstawowych korzyści płynących z pobożności, uzyskują również dodatkowe korzyści takie jak duchowa wolność, pokój, bezpieczeństwo, moc i bogactwo. Św. Paweł mówi: „pobożność natomiast do wszystkiego jest przydatna, ponieważ ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego” (1 Tym. 4:8).

Wśród obywateli świata, wolność jest cennym towarem. Ludzie walczyli i ginęli za prawo do życia, wolności i dążenia do szczęścia. Świat uczynił wielki postęp jeżeli chodzi o kwestie wolności cywilnej, politycznej, gospodarczej i religijnej. Jednak tylko prawdziwi naśladowcy Chrystusa są jedynymi, którzy są naprawdę wolni. Są wolni od niewoli grzechu i wolni od strachu przed życiem po śmierci. Pobożni pragną czynić jedynie to, co dobre, a zatem prowadzą życie na wyższym poziomie. Dzień i noc rozmyślają nad doskonałym prawem wolności. Są oni uczniami Jezusa, starającymi się wykonywać wszystko, co On polecił. Jezus obiecał: „I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. (...) Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” (Jan. 8:32,36).

Niektórzy na świecie nigdy nie zaznali pokoju w swym życiu. Walka o przetrwanie i niepewność są powszechnymi elementami światowego życia. Chrześcijanin żyjący w pobożności znajduje się w innej sytuacji. Jezus zaznaczył to w swojej wypowiedzi: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka” (Jan. 14:27).

Dzisiejszy świat ma obsesję na punkcie bezpieczeństwa. Wiele osób skłonnych jest wyzbyć się osobistej wolności w zamian za bezpieczeństwo. W ciągu ostatnich pięciu lat, wiele osób utraciło poczucie finansowego bezpieczeństwa. Ale mimo tych trudnych warunków życia, dzieci Boże są bezpieczne: „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą. Przeto się nie boimy, choćby ziemia zdrząła i góry zachwiały się w głębi mórz. Choćby szumiały, choćby pieniały się wody, choćby drżały góry z powodu gniewu jego. Sela. Jest rzeka, której nurty rozweselają miasto Boże, Przybytek święty Najwyższego. Bóg jest w nim, nie zachwie-



je się: Bóg wspomógł go przed światem” (Ps. 46:2-6).

Osiągnięcie zaszczytnych stanowisk i władzy jest jednym z wielkich ludzkich pragnień. Tymczasem rzeczywistość jest taka, że to pobożność jest najbardziej zaszczytnym i potężnym przedsięwzięciem. Salomon stwierdził: „Sprawiedliwy ma się lepiej niż inny” (Przyp. 12:26). Apostoł Paweł napisał: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filip. 4:13).

Stoimy w opozycji względem złych istot duchowych, które wpływają na rządzących tym złym światem. Mamy jednak obiecanie, że odniesiemy nad nimi zwycięstwo. Naszym zadaniem jest zademonstrowanie różnorodnej mądrości Bożej (Efez. 3:10; 6:12). Celem pobożnych jest podbijanie samych siebie; mają również obietnicę siły koniecznej do pokonania wszelkich przeciwności na drodze do samodyscypliny (Przyp. 16:32).

Tym, którzy prowadzą prawdziwie pobożne życie, obiecano wielkie duchowe bogactwa. „A zatem niechaj nikt z ludzi się nie chlubi; wszystko bowiem jest wasze, czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy teraźniejszość, czy przyszłość, wszystko jest wasze, wyście zaś Chrystusowi, a Chrystus Boży” (1 Kor. 3:21-23). Psalmista dodaje, że wszystkie zwierzęta w lesie, bydło na tysiącach wzgórz, świat i wszystko, co go wypełnia, należy do Boga, a ponieważ Chrześcijanie są umiłowanymi dziećmi Bożymi, cały ogrom Bożego bogactwa należy do nich i jest wykorzystywany dla ich wiecznego dobra (Ps. 50:10,12).

Obietnice na wieczność

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan. 14:2-3).

„Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (Rzym. 8:16-17).

„Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość” (2 Piotr. 1:4). Jednak nawet mając świadomość tych obietnic, zgodzić się musimy z apostołem Janem: „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” (1 Jan. 3:2).

Skoro Chrześcijanie mają być jak Chrystus, to analiza zapisów Pisma Świętego odnoszących się do Jego chwały ujawni nam więcej szczegółów tej nadziei. Biblia uczy, że Jehowa swą mocą wzbudził Jezusa z martwych i postawił Go ponad wszystkimi rzeczami, posadził Go po swej prawicy, wysoko ponad wszelkimi stworzeniami, uczynił Go Głową Kościoła, swego Ciała i Oblubienicy. Obecnie, Chrystus zajmuje miejsce znacznie powyżej chwalebnego stanu jaki zajmował zanim przyszedł na Ziemię jako człowiek. Pierwotnie był On w postaci Bożej i jako Jego narzędzie, Logos, stworzył Ziemię i wszystkie inne rzeczy. Obecnie, Chrystus jest na boskim poziomie bytu, utworzony jest z tej samej jasnej, promiennej i wspaniałej substancji, z której składa się sama osoba Jehowy (Jan 1:1-3, Dz. Ap. 22:6, Dz. Ap. 26:13, Efez. 1:19-23, 1 Tym. 6:15,16; Hebr. 1:2-4).

O Bożym Kościele, św. Paweł wypowiedział się dokładnie w ten sam sposób: „Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (1 Kor. 2:9-10).

„A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje?” (1 Kor. 15:54-55).

Gdy uzmysłowimy wspaniałą pozycję i stan Chrystusa wraz z Kościołem, to rzeczywistość ta zapiera dech w piersiach. Równie niesamowite jest uświadomienie sobie wspaniałego dzieła, jakie będzie realizowane przez Chrystusa i Kościół w Wieku Tysiąclecia. Z 1 Kor. 6:2 dowiadujemy się, że święci będą sądzić świat. Obj. 20:4 wspomina, że święci „ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat”. To panowanie obejmie całą ludzkość, ponieważ Jezus powiedział: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jan. 5:28-29). Sąd ten nie będzie polegał na potępieniu, lecz na naprawie. Prorok Izajasz napisał: „gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9).

Jedną z wielkich obietnic danych Kościołowi jest ta, że każdy z jego członków obudzi się w stanie podobnym do Chrystusa: „Gdy Pan wywiódł z niewoli uprowadzonych z Syjonu, byliśmy jak we śnie. Wtedy usta nasze były pełne śmiechu, a język nasz radości, wtedy mówiono wśród narodów: Pan dokonał z nimi wielkich



rzeczy. Wielkich rzeczy dokonał Pan z nami, przeto byliśmy weseli” (Ps. 126:1-3).

Pobożne życie to najszlachetniejszy wysiłek, jaki można podjąć w obecnym życiu. Jezus tak opisał korzyści z niego płynące: „A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej,

zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń izraelskich. I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny” (Mat. 19:28-29).

Redakcja

Adaptacja artykułu B.F. Hollister